

OD REDAKTORA

Oddajemy do rąk Czytelników kolejny, rzecz można jubileuszowy, bo dwudziesty już tom „Małopolski”. Własnego jubileuszu nie świętujemy, ale w setnym roku odzyskania przez Polskę niepodległości upamiętniamy to podniosłe wydarzenie kilkoma tekstami, umieszczonymi w różnych, usankcjonowanych zwyczajowo działach Rocznika. Znalazły się w nich zarówno teksty naukowe, popularno-naukowe, materiały źródłowe do dziejów idei regionalizmu i osób związanych z tym ruchem, refleksje z zakresu edukacji regionalnej oraz recenzje i sprawozdania z ważnych dla środowiska regionalistów wydarzeń.

Część pierwszą pod tradycyjnym tytułem *Problemy sprawy ludzkiej* otwiera tekst Andrzeja Małusy poświęcony nieznanemu szerzej, a ważnemu dla środowiska lokalnego szczególnie w 100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę pobytowi Legionów Polskich w Kętach i okolicy w zimie 1915 roku. Wielka Wojna zwana dziś pierwszą światową przyniosła na swym końcu odrodzenie naszej Ojczyzny, ale zanim do tego doszło toczyły się na ziemiach polskich ciężkie walki obcych wojsk, które siały śmierć i zniszczenie. Starcia w Galicji są tematem kolejnego artykułu *O jeden most za daleko, czyli kulisy mało znanej operacji pierwszowojennej* autorstwa Bartosza Turzyńskiego i Ewy Szymańskiej.

Te dwa teksty przypominają nam o ważnych wydarzeniach dla Polski i Polaków, skłaniają do refleksji o niełatwym wieku niepodległości, ale głównym nurtem pozostają w tym tomie kwestie szeroko i z różnych perspektyw widzianego regionalizmu, o czym najlepiej świadczy artykuł Tomasza Michalewskiego, który nadto przypomniał definicje regionu, a warto tu dodać, że termin ten bywa często nadużywany lub nieadekwatnie używany klucz-wytrych tak na gruncie popularnym, jak i w dyskursie naukowym. Kolejny autor, Mateusz Wyżga skoncentrował się natomiast na charakterystyce miejsca historii regionalnej i lokalnej w historiografii polskiej na szerokim tle porównawczym.

Następnie wraz z lekturą tekstu Daniela Küblera, przeniesiemy się do podkrakowskiej gminy Igołomia-Wawrzeńczyce, by rozpoznać i przeżywać przeszłe zwyczaje. Odkryć to, co jeszcze z dawnych tradycji ludowych zostało tam ocalone od zapomnienia. Wiele tych zwyczajów koncentruje się wokół

Świąt Bożego Narodzenia, które tak w życiu, jak i w każdym tomie naszego Rocznika zajmują szczególne miejsce. Tym razem Marta Smółczyńska poprowadzi nas w świat kołędowania grup dziecięcych i młodzieżowych podczas organizowanych już od dwudziestu lat spotkań ogólnopolskich.

W świat życia codziennego przenoszą nas kolejne dwa teksty. Najpierw Elżbieta Porębska-Kubik pisze o sprzedawaniu różdżki i innych dawnych rytuałach weselnych w Borzęcinie koło Brzeska, a następnie Angelika Filipczyk o zwyczajach i obrzędach pogrzebowych chłopów podkrakowskich na przełomie XIX i XX wieku. Ten fascynujący świat rytuałów, wierzeń, przepowiedni, zwyczajów pogrzebowych pozostaje już dziś zapomniany i w odróżnieniu np. od pastorałek trudno go odtworzyć. A zawiera w sobie wielki szacunek do zmarłych, których dziś grzebie się „estetycznie”, bez codziennego i długiego obcowania ze śmiercią.

Kolejna autorka, Anna Latko-Serafińska, zaprowadzi Czytelnika do parku etnograficznego w Wygiełzowie i na zamek w Lipowcu, i prześledzi dawne inskrypcje w zabytkowych obiektach architektury wiejskiej i małomiasteczkowej, które zostały tam przeniesione i są udostępniane zwiedzającym.

Fascynujący jest artykuł Jacka Kuliga o organach historycznych Małopolski. Autor przez całe swoje zawodowe życie zajmował się m.in. ich konserwacją, zebrał o tych wspaniałych instrumentach wiedzę unikalną i prowadzi Czytelnika przez kolejne kościoły, gdzie są one przechowywane. Dokumentuje przy okazji działalność zasłużonego a nieistniejącego już dziś zespołu konserwatorów. Dział pierwszy zamyka tekst Katarzyny Ceklarz poświęcony wykorzystaniu dziedzictwa kulturowego Podhala w reklamie. Ta swoista komercjalizacja wywołuje kontrowersyjne opinie, a trudno wobec tego zjawiska przejść obojętnie.

Poświęcony instytucjom drugi dział Tomu zawiera artykuł Marii Fili, w którym znajdzie Czytelnik wiele interesujących wiadomości o aktywności mieszkańców (głównie młodzieży) z ziemi zatorskiej w działających tam przed Wielką Wojną polskich organizacjach niepodległościowych.

Następnie w dziale *Archiwum myśli regionalistycznej* przypominamy interesującą propozycję Wiktora Ormickiego, która może się okazać aktualna także i dziś. Dział kolejny, pod tradycyjnym tytułem *Materiały świadectwa dokumenty* jest zróżnicowany. Umieszczono tu teksty poświęcone wybitnym postaciom: Józefa Hallera i rodziny Goetzów-Okocimskich, przygotowane odpowiednio przez Magdalenę Kasiarz i Jana Stefana Gawlika. Natomiast Eugeniusz Żaba przedstawił zarys dziejów dóbr jangrodzkich w pierwszej połowie XIX wieku. Możemy też zapoznać się z wynikami sondaży językoznawczych Ewy Leśniak, która poddała analizie gwarowe terminy, używane we wsi Przyszowa na określenie stopni pokrewieństwa. Wreszcie nasz stały autor Andrzej Bogunia-Paczyński uraczył nas fascynującą opowieścią o pobycie dziś już wymazywanej z pamięci pisarki Marii Konopnickiej w Suchej w 1890 roku, dołączając nadto literacką niespodziankę.

W dalszej części Tomu, w dziale poświęconym edukacji regionalnej, Piotr Kapusta przedstawił realizowany w 2010 roku studencki projekt opieki nad grobami wojennymi w gminie Tuchów. To bardzo interesujący i nierzadki sposób zapoznawania się z przeszłością przez młodzież, skłaniający do zadumy, a jednocześnie o wymiarze praktycznym w zakresie ochrony zabytków. Zgodnie z tradycją znalazła się również w niniejszym tomie kolejna częśćka pracowicie zebranego materiału do przyszłego słownika biograficznego Małopolski. Można też rzucić okiem na przegląd nowości regionalnych dostępnych w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie.

Tom niniejszy jest (jak każdy dotąd wydany) zróżnicowany tematycznie, ale wszystkie teksty łączy bliska naszemu sercu Małopolska, której bogatą przeszłość i dziedzictwo kulturowe staramy się popularyzować wraz z miłośnikami naszego regionu i aktywnymi na różnych polach regionalistami. Zachęcam do lektury z nadzieją, że prezentowane teksty znajdą życzliwe przyjęcie, dostarczą wrażeń estetycznych i interesującej wiedzy o otaczającym nas świecie, o naszych małych ojczyznach, a także zainspirują do pisania i włączenia się w krąg autorek i autorów „Małopolski”, do czego wszystkich dysponujących wiedzą i lekkim piórem gorąco zachęcam.

Zdzisław Noga